Nr. 58. Lwów, Środa dnia 27. Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Leandra bisk.
Jutro: Romana op.
Pojutrze: Albina bisk.

Grecko-katolickie:
Onysyma ep.
Pamfyła mucz.
Fteodora mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 54 m.
Zachód „ o 5 g. 34 m.
Barometer 753. Mróz.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Przeciw pokątnemu pisarstwu.

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie rozesłał do adwokatów w okręgu Izby urzędujących następującą odezwę:

„Faktem jest powszechnie wiadomym, iż pisarstwo pokątne rozpowszechniło się w sposób zastraszający i że wyrządza szkodę sądownictwu, adwokaturze i społeczeństwu, żądającemu pomocy i obrony prawnej. W interesie prawnego porządku leży, aby temu stanowi rzeczy tamę położyć.

Wydział Izby adwokackiej wniósł do wys. ck. prezydjum ck. sądu wyższego w tym względzie memorjał z żądaniem, aby prawa o przymusie adwokackim, tudzież przepisy o pokątnem pisarstwie ściśle były stosowane. Chcąc jednak akcję przeciw pisarstwu pokątnemu rozwinąć skutecznie, musi ona być poparta faktami, a tych dostarczyć mogą głównie sami adwokaci.

Wzywamy tedy szan. kolegę, abyś o każdym wypadku, gdzie przymus adwokacki naruszonym został, lub o każdym fakcie, gdzie pisarstwo pokątne jest popierane, czy to przez niestosowanie przepisów o przymusie adwokackim (dekr. nadw. z 4. września 1888 nr. 1494 zb. u. s., z 1. lutego 1836 nr. 120 Dz. p. P. i §. 10 post. sumar.), czy też przez inne środki popierania pokątnego pisarstwa, Wydziałowi z podaniem dokładnych dat i dowodów do wiadomości podał.

Przy dobrych chęciach i współdziałaniu kolegów złe zakorzenione może być usunięte a powinno być usunięte, bo tego wymaga interes publiczny i dobro stanu adwokackiego.“

Biura bezpłatnej pomocy prawnej dla uboższej ludności byłyby najlepszym środkiem na pokątne doradztwo.

Kółka rolnicze.

W rb. powstały następujące „Kółka rolnicze“: 413) Cholewianna góra, powiat niski, założył pan Jan Zawadzki nauczyciel przy współudziale lustratora gospodarczego p. Z. Gawareckiego; 414) Paleśnica pow. brzeski, założył ks. Jan Wiejaczko proboszcz miejscowy przy współudziale p. Ignacego Kozierowskiego właśc. dóbr i nauczyciela p. Gruszki; 415) Gdów pow. wielicki, założył p. Eugenjusz Reiner właśc. dóbr Zagorzan ze współudziałem pp. Józefa Ślusarczyka ck. poczmistrza, Józefa Koszuta i pp. gospodarzy Michała Nędzy i Jana Ciężarka; 416) Zagórnik powiat wadowicki założył p. Wojciech Zajda nauczyciel z panem naczelnikiem gminy Janem Polakiem i pp. gospodarzami Zagórnika; 417) Gronków pow. Nowotarski założył p. Władysław Strowski nauczyciel i delegat z zwierzchnością gminy; 418) Radziszów pow. myślenicki założył p. Wincenty Misia kierownik szkoły; 419) Trzemeśna pow. wadowicki założył p. Piotr Rabczyński nauczyciel. Oba te Kółka zostały zawiązane za staraniem wydziału rady powiatowej w Myślenicach i 420) Janowice pow. tarnowski założył p. Franciszek Regiec nauczyciel ze współudziałem pp. dra Wiktora Włyńskiego właśc. dóbr Janowic, Wojciecha Regiecia właściciela Dąbrówki, Wincentego Białobrzeskiego właśc. folwarku, oraz tamtejszych gospodarzy.

Jak wydział rady powiatowej w Myślenicach, tak też i wydziały rad powiatowych w Żywcu i Łańcucie popierają czynnie zakładanie Kółek rolniczych w swoich powiatach, za co im zarząd główny składa na tem miejscu szczere podziękowanie, jak również wydziałowi rady powiatowej w Tarnopolu za udzielenie kwoty gld. 25, jako subwencję za rok 1888.

Lnu inflantskiego zamówiły w tym roku Kółka rolnicze na gld. 1.618; sprowadziły przez zarząd główny 10 sieczkarń, 1 walec pierścieniowy i 2 wagi dziesiętne.

W tym roku wpłynęło do kasy zarządu głównego z wkładek członków wspierających miasta Lwowa gld. 175 ct. 50, od członków zamiejscowych gld. 18.

Tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku zgłaszają się liczne Kółka o nabycie nasion pastewnych, zbożowych i ogrodowych, a jak zarząd główny umiał w tym wypadku zjednać sobie zaufanie, najlepszym dowodem, że nawet Kółka rolnicze ze Szląska starają się sprowadzać nasiona za pośrednictwem zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, i takowe z wielkiem uznaniem dla zarządu już od lat kilku sprowadzają, nie pomnąc na znaczne koszta transportu.

Kronika naukowa.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału przyrodniczego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, które się odbyło 13. bm. pod przewodnictwem hr. Engeströma, miał p. Weber odczyt: „O geo- i hydrotropizmie u roślin“, która to kwestja fizjologiczna była przedmiotem żywego zajęcia członków sekcji przyrodniczej na ostatniem zjeździe lekarzy i przyrodników we Lwowie z powodu odczytów wygłoszonych przez prof. Godlewskiego z Dublan i prof. Ciesielskiego ze Lwowa.

Prelegent zająwszy się najpierw geotropizmem, przebiegł pokrótce dawniejsze teorje, z pomocą których usiłowano wytłómaczyć tak na pozór zwyczajne zjawisko, że korzeń rośliny zagłębia się na dół, a pęd rośnie w górę. Rozmaite podawano tego przyczyny i dopiero od czasu słynnych doświadczeń Knighta poczęto je uważać za skutek siły grawitacyjnej. Knight bowiem wykazał, że skoro się uchyli wzrost roślin od wpływu działania siły grawitacyjnej, tenże zupełnie innym podlega prawidłom, niż zwyczajnie.

Tak np. z pomocą siły odśrodkowej można nadać roślinom odwrotny kierunek rozrostu, tak, że korzeń będzie rósł w górę, a łodyga na dół, jeżeli tylko inne warunki są stosowne.

Ponieważ jednak teorja Knighta napotkała na silny opór u niektórych fizjologów, postanowił Ciesielski, będąc jeszcze studentem, spór ten rozstrzygnąć i rozpoczął szereg doświadczeń nad tym przedmiotem, których rezultat ogłosił w swej rozprawie doktorskiej: „Ueber die Abwärtskrümmung der Wurzel“, publikowanej w r. 1873. W niej potwierdził najzupełniej prawdziwość doswiadczeń Knighta i sam przyszedł do przekonania, że jedynie siła grawitacyjna może być przyczyną rośnięcia korzenia ku dołowi. Mianowicie wywołuje ona, jeżeli korzeń nie rośnie prostopadle, spływanie pierwoszczu (zarodzi) roślinnego do komórek dolnych, w skutek czego nastąpuje szybszy rozrost komórek górnych i co dalej za tem idzie, skrzywienie korzenia — do kierunku pionowego.

Teorji swej pozostał prof. Ciesielski wiernym aż dotychczas, i gdy prof. Godlewski w odczycie swym: „O ujemnym hydrotropizmie pędów“ starał się dwukierunkowość rozrostu roślin wyjaśnić wpływem wilgoci, czyli hydrotropizmu, wystąpił przeciw temu zapatrywaniu i rozciągając teorją swoją i na łodygę jedynie geotropizmowi objaw ten przypisywał. Odwrotny jego skutek w łodydze tłómaczy się odmienną budową anatomiczną tejże od korzenia.

Teorji prof. Ciesielskiego można jednak wiele zarzucić, przedewszystkiem zupełne nieuwzględnienie siły włoskowatości, dalej niezgodność jej z rozrostem organizmów jednokomórkowych u wielu innych roślin niższych i wyższych. Dlatego też prelegent nie godzi się na twierdzenie prof. Ciesielskiego, jakoby w całem tem zjawisku jedynie siła ciężkości wywierała wpływ stanowczy; przeciwnie rozrost roślin jest wypadkowym wszystkich równocześnie działających sił zewnętrznych i wewnętrznych.

Nad odczytem tym wywiązała się żywa dyskusja, w której, prócz prelegenta, zabierali głos dr. Chłapowski, dr. Swięcicki, dr. Ulatowski, p. K. Koszutski i hr. Cieszkowski. Ostatni podniósł mianowicie, że kierunek obecny w fizjologji i pojmowanie faktów biologicznych tylko ze stanowiska mechanicznego jest błędnem, i że wrócić trzeba do pojęcia siły witalnej.

Następnie dr. Chłapowski przedstawił dwadzieścia kilka okazów gąbek słodko-wodnych z Galicji, ze zbiorów prof. Wierzejskiego w Krakowie; mimo najrozmaitszych kształtów tych gąbek, należą one według prof. W., który je opisał i zarazem oznaczył na znamionach budowy skorupy pęków, tylko do 5 gatunków. Prelegent dawszy co do budowy gąbek w ogóle i co do budowy pęków krótkie objaśnienie i zapowiedziawszy publiczny wykład w czasie postu o tym przedmiocie, przedstawił następnie okazy morskich gąbek, w zbiorach Towarzystwa się znajdujących. Największe zdziwienie budziła krzemionkowa gąbka nader misternej budowy, w głębinach morza żyjąca, niedawno dopiero odkryta „Euplectella Aspergillum“. Rodzaj ten gąbek szklistych, dopiero co poznany, a obfitujący w niezmierną ilość gatunków i kształtów, zbliża się najbardziej do gąbek kopalnych w jurajskiej i kredowej formacji, obficie u nas się znachodzących. — Prelegent przedstawia wielką ilość tychże pod Krakowem znalezionych, a także i okazy w Wielkopolsce znalezione. Z krzemionkowych szkieletów tych istot powstały krzemienie w kamieniołomach białego wapienia jurajskiego, licznie się znachodzące, jak tego dowieść można, badając pod mikroskopem cienkie płytki szlifowane tych krzemieni. Takich kilka szlifów do mikroskopu, dar p. Wiśniowskiego, przedstawił prelegent, a następnie przeszedł do przedstawienia gąbek paleozoicznych, u nas się znachodzących. Mianowicie zaś kilka okazów doskonale zachowanych bezszypułkowej gąbki w syrulskim wapieniu naniesionym, którą łatwo rozpoznać i bardzo łatwo znaleść można w żwirowiskach dyluwialnych. Przedstawiając spongie-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

rajskie w W. Księstwie Poznańskiem znalezione, zwrócił uwagę, że wielką ich ilość znaleść można nad brzegami np. Wełny, w naniesionym podczas ostatniej powodzi piasku; że wreszcie w kopalniach wapna (Pakości itd.), których, niektóre skamieliny opisał prof. Szafarkiewicz, muszą się znaleść liczne gatunki gąbek, które czekają oznaczenia i opisu.

Co się dzieje z emigrantami do Ameryki...

Kurjer warszawski pomieszcza następującą korespondencję z Cleveland-Ohio datowaną z 27. stycznia:

Gorączka emigracyjna i mnie na drugą półkulę zaniosła, ale po to tylko, abym dziś, jak tylu innych, kroku swego gorzko żałował... Wiedzą u nas, że w Ameryce robotnik zarabia półtora do dwóch dolarów (3—4 rs.) na dzień, ale nie wiedzą lub wiedzieć nie chcą, że takich dni w roku jest bardzo mało. Pisze się u nas o jednostkach, które się w Ameryce zbogaciły, ale się nie wspomina o tysiącach, co tu mrą z głodu i chłodu. Gdyby nasz wieśniak lub mieszczanin mogli widzieć, jak tu ich bracia niemiłosiernie są wyzyskiwani i jak tu w pocie czoła na każdy cent pracują, z pewnością przestaliby marzyć o Ameryce, jako o kraju miodem i mlekiem płynącym.

Włościan emigrantów dostarcza Galicja i Poznańskie, ofiarami zaś Królestwa są sami prawie mieszczanie głównie prawie z suwalskiej lub łomżyńskiej gubernji pochodzący. Żydzi nasi bez wyjątku są „pedlerami“, tj. przybywszy do jakiejkolwiek miejscowości w Ameryce, biorą za kilka lub kilkanaście dolarów towaru, a w ostateczności pudło zapałek i sprzedając nabytek ten z pewnym zyskiem, w ten sposób na życie zarabiają. Z towarem swym chodzą oni między robotnikami.

Każdy z obcych przybyszów posiada tu swą specjalność. Przywilejem chińczyków są pralnie, Włochów handel owocami, murzynów zbieranie szmat, Niemców piekarnie i szynki... Jedni tylko, jak ich tu nazywają, „słowacy“ prawie wcale handlem się nie zajmują i muszą w pocie czoła na chleb zarabiać w fabrykach lub kopalniach. Na nieszczęście, jak wspomniałem, dni roboczych jest daleko mniej, niż nieroboczych. Pod imieniem „słowaków“ znani są tu przedewszystkiem rodacy nasi, i gdzie ciężko pracują, tam pewnie znajdziesz „słowaka“.

Pierwszy w Ameryce powitał mnie rodak.

— Panie, pan Polak?

— Tak odpowiadam — a pan zkąd?

— Ach panie, jaka bieda — odpowiada, pokazując wybladłą, mizerną kobietę i czworo dzieci.

— Cztery tygodnie temu przybyłem tutaj z żoną i dziećmi z Warszawy, gdzie pracowałem na statku Fajansa. Cztery tygodnie tylko, ale panie kochany, cośmy już przecierpieli! Spieniężyłem wszystko, co się tylko dało i Bogu dzięki mam już karty okrętowe z powrotem do kraju.

Żydom, osiadłym na *fermach* w północnej Dakocie, zagraża po prostu śmierć głodowa. Od pożyczonych pieniędzy płacić muszą ogromne procenta, które cały ich zarobek pochłaniają. Całą nadzieją była dla nich pszenica, ale mróz w sierpniu wszystek plon zniszczył. Jeżeli kto prędko z pomocą nie pospieszy, może tam przyjść do bardzo smutnej katastrofy.

Gazety nowojorskie pisały niedawno: „Zarząd portu w Nowym Jorku surowo przestrzega, aby każdy emigrant przy wylądowaniu okazywał dobrze zaopatrzoną sakiewkę, w przeciwnym bowiem razie tym samym parowcem, który go przywiózł, musi powracać do Europy“.

O tem wszystkiem niejaki Antoni Sadowski nie wiedział i wyobrazić sobie można przerażenie „szlachetnego młodzieńca“, kiedy po tylu trudach i cierpieniach przybywszy do „Castle-garden“ (miejsce wylądowania emigrantów), rozumie się bez centa w kieszeni, usłyszał stanowcze oświadczenie zarządu, że tymże samym parowcem odesłany ma być do Europy. Położenie było bardzo krytyczne. Ale wybawiony został w sposób iście romantyczny...

Kiedy gazety nowo-jorskie ogłosiły, jak zwykle, imiona tych biedaków, których w „castle-garden“ wstrzymano, niejaka panna Kleopatra Fleigh przypomniała sobie, że będąc w Europie znała dobrze owego S. Przypomnienie to sprawiło, że bez namysłu przysłała mu 100 dolarów i pan S. został uwolniony...

„Czy romans na tem się skończy?“ — pytają niedyskretnie pisma nowo-jorskie.

Chłopi poznańscy.

Jacy chłopi są w Poznańskiem, daje miarę przemówienie na walnym wiecu poznańskim włościanina Karasia z Dziećmiarek. Przemówienie to, pełne zrozumienia interesów społeczno-narodowych podajemy za *Kurjerem Poznańskim*. Brzmi ono jak następuje:

„Kto nie szanuje świętości narodowych, nie wart się nazywać synem Polski. Zebraliśmy się dzisiaj, aby się pouczyć, jak usunąć dziejące się nam krzywdy. Szkoła kosztuje kieszeń naszą drogie pieniądze, składamy na nią ciężkie podatki; nie spodziewaliśmy się jednak, żeby rząd tak się z nami obchodził, którzyśmy w trzech wojnach, na polach Królowogrodu, Sedanu, Paryża krew naszą nie skąpo przelewali, żeby rząd, który zdaje się, wyczerpał wszystkie dobrodziejstwa, jakiemi nas chciał uszczęśliwić, jeszcze nowem nas obdarzył, odbierając nam język ojczysty a narzucając obcy; my sobie bynajmniej takich dobrodziejstw nie życzymy. A czujemy dobrze niesprawiedliwość, jaka nam się dzieje i potrafimy dobrze się bronić, bo nie pochodzimy z dzikiego szczepu Indjan, ale pochodzimy z narodu, który potrafił cierpieć i boleć, pochodzimy z narodu, który ma świetną przeszłość poza sobą i dla tej przeszłości nie zrzeczemy się przyszłości.

A dla czego się tak z nami obchodzą? nie daliśmy przecież żadnego do tego powodu, każdy uczciwy Niemiec to nam przyzna.

Ponieważ nasze skargi, żale i petycje nie odnoszą żadnego skutku i skazani jesteśmy na samych siebie, to też sami się obronimy.

Piękną jest ta mowa, w której tak rzewnie śpiewali nasi wielcy wieszcze, więc z miłości brońmy tej mowy od wymarcia, uczmy dzieci pisać i czytać po polsku, modlić się po polsku, polskie śpiewać pieśni i piosenki, a przekażemy ją czystą i nieskalaną i brzmieć ona będzie tak długo, póki stanie świata. Wskazujmy dzieciom na świetne dzieje nasze, uczmy je poznawać przeszłość naszą, prowadzajmy na mogiły naszych narodowych męczenników, tam odmawiajmy z dziećmi za ich wzniosłe dusze pacierz polski, aby i nad naszymi grobami dzieci nasze umiały się w tym języku pomodlić.

W tym celu przystępujmy do czytelń ludowych, otwierajmy domy nasze pismom i książkom polskim, bo pisma i książki to nasi kierownicy duchowi i apostołowie, co drogą prostą prowadzą do oświaty i postępu, abyśmy nie stanęli za drugimi narodami i wstydzić się musieli, żeśmy Polakami. Dla tego nie *oglądajmy się na szlachtę i księży*, nie zakładajmy rąk spuszczając się na nich, ale sami, cały naród niech pracuje nad swoją obroną, bo „kto się na kogo spuści, tego Pan Bóg opuści!“

KRONIKA.

Dostawy dla armji. D. 22. bm. na odbytem posiedzeniu komisji konsorcyjnej uchwalono zwołać Walne zgromadzenie d. 24. marca, którego zadaniem będzie uchwalenie statutu, tudzież wybór dyrekcji i rady nadzorczej. Uchwała ta zapadła wskutek objawionego życzenia stowarzyszeń przemysłowych prowincji, które dopiero w marcu mogą zebrać potrzebne fundusze na udziały.

Do 24. marca przeto należy pospieszyć z przed-

---

53)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Staś stał zamyślony. Pinkas zgadł. Ciocia Eulalja, mimo, że jej taki zawód zrobił, niewątpliwieby podpisała. Czuł to instynktowo, i gdyby tylko w mieście była, kto wie, czyby zaraz do niej z tem nie pobiegł.

— Na co się to zdało? — zawołał zniecierpliwiony — albo pan dasz pieniądze na mój jeden podpis, lub niech wszystko djabli biorą! Pan, widzę, drwisz sobie ze mnie.

— Kto mówi, że ja drwię?

— Ja to mówię, bo tak jest w istocie! Wszak żądasz podpisu pani Bronowskiej, która w tej chwili znajduje się stąd o mil trzydzieści, a ja potrzebuję dziś, natychmiast!

— A kto panu powiedział — odparł żyd, w sposób wieloznaczący jedno oko przymrużając — że pani Bronowskiej nie ma w mieście? Niechno pan Staś dobrze poszuka, już ja ręczę, że ją pan znajdzie. Ja zaraz weksel napiszę, żebyśmy napróżno czasu nie tracili. Niech pan Staś chwilkę poczeka... za minutkę będę gotów.

Usiadł, wyjął blankiet wekslowy i pisząc głośno mówił:

— Ostatnie dwa weksle niewykupione 2.400, teraz 500, to 3.000, koszta protestu, zaległe procenta i procent naprzód za trzy miesiące 1.000, razem 4.000.

— Co pan robisz?...

— Co ja mam robić? Ja tylko rachuję ostatnie weksle, których pan Staś nie wykupił. Przecie to wszystko jedno... Czy tak, czy owak, pan je miał zawsze zapłacić. No, a teraz niech pan weźmie i poszuka pani Bronowskiej. Już ja jestem pewny, że ją pan znajdzie.

Staś wziął weksel i w zamyśleniu wyszedł na ulicę.

Zrozumiał, czego żyd od niego żądał, a mimo to nie miał odwagi zawołać. „Precz odemnie, szatanie! Ty chcesz, bym panią Bronowską sam podpisał!“ Bezdenna jego lekkomyślność natychmiast mu bowiem podszepnęła uwagę następującą:

— Weź weksel i wyjdź na godzinę... Kto wie, czy się to na co nie przyda... a może strzeli ci do głowy jaka myśl zbawienna.

Wyszedł więc z pismem fatalnem, i błądząc po ulicach wyludnionych, zaczął dumać. Gdyby to uczynił, a w terminie wekslu nie wypłacił? Wtedy, co najmniej nastąpiłby wielki skandal. Ciotka pieniędzy nie mając, musiałaby rzecz całą mężowi opowiedzieć, który, choćby go do sądu nie pozwał, tyleby krzyku narobił, że cała Galicja o tem by się dowiedziała. Gdzież wtedy człowiek uczciwy, któryby mu rękę podał? Nie, on tego nie może zrobić; toby był szczyt lekkomyślności!

Już się zawrócił i zaczął iść coraz szybciej, by jak najprędzej Pinkasowi rzucić weksel w oczy, gdy na rogu ulicy ujrzał smukłą szatynę, wspartą na ramieniu siwego Anglika. Ach! jak cudownie tego dnia wyglądała! Jak melancholijne rzuciła ku niemu spojrzenie! jak miłośnie jej usta się rozwarły! jaka tęsknota na jej bladem czole osiadła!... A obok niej szedł Anglik, zimny, sztywny i jak świat stary. Stasiowi wszystka krew do twarzy uderzyła. Miałże jej słowa nie dotrzymać i do Odessy nie pojechać? miałże się zemścić za Julję? Kiedy jeden Anglik tamtę mu porwał, niech więc drugi Anglik za to odpokutuje. I dwie to sobie powiedział, w głowie jego, pełnej chwilą jeszcze ciemnemi myślami napełnionej, nagle się rozjaśniło.

— Podpiszę ciotkę — w duchu sobie powiedział — a gdybym w terminie nie zapłacił, żart to obrócę... powiem Maciejowi, że to sąsiedzki... Będzie się złościł, przeklinał, w końcu jednak przebaczy. Sąsiedzi za dobre mi nie wezmą, żem takiego skąpiarza złapał... pierw Leon będzie się śmiał serdecznie! Ale do tego przyjdzie; ja w terminie z pewnością weksel kupię. Skąd pieniędzy wezmę, dotąd wprawdzie nie wiem; przeczucie je nak mi mówi, że, jak wsze, tak i w tym wypadku, opatrzność o mnie nie zapomni. Jakiegoś mnie, Boże, stworzyłeś kiego mnie masz... Zresztą, czego tu się bać trwożyć? Czyż Pinkas sam nie wprowadza mię na tę drogę? czyż mnie poniekąd do tego nie namawia? Jako współwinny będzie zatem milczał nie tak prędko z wekslem wyjedzie. Cha! cha! że mi też to od razu na myśl nie przyszło! czekaj, mój panie Angliku, nauczę ja ciebie de kobietki bałamucić!

Zatarł ręce z radości, wpadł do pierwszego sklepu, gdzie mu pióro podano i za chwilę Pinkasa.

— Znalazłem ciotunię — zawołał — oto weksel z jej podpisem!

— Ja wiedział, że ją pan znajdzie... Dlaczego ona nie miała być, skoro jej pan Staś trzebował! Proszę, tu są pieniądze.

Nie przeliczywszy nawet, włożył do kie

żeniem udziałów do banku krajowego, gdzie nieodwołalnie dnia tego nastąpi stanowcze zorganizowanie Towarzystwa. Przypominamy to głównie tym przemysłowcom lwowskim, którzy jeszcze swych udziałów nie złożyli, lecz je złożyć przyrzekli. Chodzi tu o poparcie nietylko usiłowań komisji, ale także stowarzyszeń na prowincji, które sprawą dostaw serdecznie się zajęły i na takowe swoje mały kapitały złożyły. A Lwów przecież w sprawie, którą poruszył, powinien innym służyć za przykład.

Wiadomości korporacyjne. Na odbytem 24. bm. walnem zgromadzeniu stolarzy itd. po udzieleniu absolutorjum z rachunków za r. 1888 przełożonemu p. Skarbkowi Ludwikowi, po dłuższej rozprawie uchwalono jednogłośnie przystąpić do Towarzystwa dostaw dla armii z dwoma udziałami, poczem wybrano komisję z 10 członków, mającą zająć się ułożeniem regulaminu, w jaki sposób i w jakiej wysokości mają być inwalidom i wdowom płacone pensje i zapomogi z funduszu utworzonego wkładkami miesięcznemi po 50 ct. od każdego członka. Zastanowiano się także nad rozporządzeniem ministerstwa handlu co do uchwalenia i przedłożenia nowego statutu kasy chorych, a szczególnie nad ustanowionym do przedłożenia statutu terminem 1. marca. Według tego rozporządzenia przełożeństwa kas chorych muszą swym kosztem ułożyć statut do 1. marca, pomimo że ministerstwo żadnych wzorów nie nadesłało, a stowarzyszenia któreby tego nie uczyniły, będą przydzielone do kas powiatowych.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro 28go bm. o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym: Wniosek w sprawie urządzenia paralelek w szkołach imienia Czackiego i św. Antoniego. Sprawa recymentowania miar i wag w miejskim zakładzie miar i wag. Wydział Towarzystwa „Lutni“ przedstawia kandydatów do bezpłatnej nauki spiewu. Wnioski w sprawie sprzedaży dwóch parcel — i nabycia pasma gruntu z realności l. k. $234^{2}/_{4}$ na cele rozszerzenia ulicy zamkniętej. Wnioski w sprawie urządzenia zegaru świetlanego na wieży ratuszonej. Sprawa utrzymania nieuleczalnych chorych. Wniosek w sprawie wypłaty datku konkurencyjnego do kosztów restauracji budynków kościelnych w Zimnejwodzie. Mojżesz Sold, dzierżawca folwarku Skniłówka, o zniżenie czynszu dzierżawnego. Sprawa nadania stypendjum z fundacji miejskiej w szkole ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie botanicznym. Rada szkolna okręgowa w sprawie uwolnienia uczenic kursu dopełniającego od opłaty szkolnej. Wojciech Kościelecki, gospodarz z Zubrzy o darowanie zaległości z tytułu dzierżawy gruntów poleśniczowskich. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, o wypłatę subwencji na utworzenie kursu gimnastyki dla nauczycieli szkół ludowych lwowskich. Komitet zajmujący się sprawą postawienia pomnika dla śp. Żulińskiego, o subwencję. Stanisław Gurgul, o zniżenie placowego od trzech wag automatycznych ustawionych na placach publicznych.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę 27. bm. o g. 6. wieczorem w sali Fizyki szkoły realnej (II. piętro.) Na porządku dziennym: Wykład p. Blautha „O eksploatacji torfowisk“. Luźne komunikacje.

Ogłoszenie konkursu. Rada szk. okręg. miejska we Lwowie ogłasza konkurs na *ośm posad rzeczywistych nauczycielek* z płacą po 800 złr. rocznie, a mianowicie na sześć posad w szkole żeńskiej im. Piramowicza, na jedną posadę w szkole żeńskiej im. Elżbiety, wreszcie na jedną posadę w szkole żeńskiej im. Czackiego we Lwowie.

Gdyby które z tych posad zostały nadane nauczycielkom rzeczywistym innych szkół etatowych miejskich, natenczas rozpisuje rada szkolna okręg. zarazem konkurs na takie same posady w ten sposób opróżnić się mające.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedłożyć radzie szk. okręg. m. we Lwowie najdalej do 10. kwietnia rb. Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, będą zwrócone.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że ostatni wieczorek z tańcami odbędzie się w sobotę 2. marca.

Drugi i ostatni wieczór politechników odbędzie się d. 4. marca w salach kasyna miejskiego.

Śluby. W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński dr. Bolesława Zborowskiego, kandydata adwokatury, z panną Heleną Michałowską, córką p. Stanisława Michałowskiego, znanego przemysłowca i dyrektora Towarzystwa kredytowego rękodzielników w Krakowie.

Tamże odbył się ślub panny Kazimiry Księżarskiej, córki śp. Feliksa Księżarskiego, znakomitego architekta polskiego. z p. Kazimierzem Ślaskim, obywatelem z Królestwa Polskiego.

Znaczną część dochodu z produkcji oratorskiej w Drohobyczu ofiarował p. Strakosch na rzecz odbudowania muru cmentarza izr. składając kwotę do rąk opiekującego się tą sprawą p. Apfla. Następnie udał się do Wełdzirza majętności br. Poppera.

Stan zdrowotny we Lwowie w styczniu. Pomimo mroźnej zimy w styczniu br. liczba chorych i śmiertelność nie zwiększyła się, a w porównaniu do stycznia 1888 była znacznie mniejszą. W styczniu 1888 procent śmiertelności wynosił 34·7, a w r. b. 27·94.

Najczęściej występowały zapalenia gardła, oskrzeli i płuc. Z chorób zakaźnych zwiększył się dur brzuszny i ospa.

Lekarze miejscy leczyli 1001 osób (w styczniu 1888 r. 1160). Z tych odesłali do szpitala 61 chorych.

Chorych ospowych zgłoszono w fizykacie 22, z grudnia pozostało 5, razem było leczonych 27. Z tych umarło 6, wyzdrowiało 12 a 9 pozostało w leczeniu. W okręgu sanitarnym 2gim (Łyczakowskie) było 7 chorych, w 5 i 6 po 3, w 1, 3 i 7 po 2, a w 4tym okręgu nie stwierdzono ani jednego ospowego.

Chorych z dyfterją i dławcem zgłoszono 18. Z tych umarło 9 dzieci, 6 pozostało w leczeniu, a 3 wyzdrowiało. Dyfterja i dławiec wystąpiły sporadycznie we wszystkich okręgach sanitarnych. Chorych z płonicą zgłoszono 10; z tych umarło 5, wyzdrowiało 4 a 1 pozostał w leczeniu. Chorych na czerwonkę pozostało z grudnia 4, obecnie zgłoszono 5, razem było 9. Z tych 3 osoby umarły a 6 wyzdrowiało. Chorych na dur brzuszny pozostało z grudnia 11, obecnie zgłoszono 15, razem było leczonych 26. Z tych 3 osoby umarły, 19 wyzdrowiało a 8 pozostało w leczeniu. Z 6 okręgów sanitarnych zgłoszono po 1 chorym, a z 6go okręgu (Janowskie i ul Szpitalna) 4, a 5 było obcych przybyłych do szpitala. Chorych z durem plamistym pozostało z grudnia 2, w styczniu przybyło 4, razem było leczonych 6. Z tych 5 wyzdrowiało a 1 pozostał w leczeniu. Z 4 chorych był 1 obcy ze Zniesienia a 3 było miejscowych leczonych w szpitalu powsz.

Lekarze miejscy oglądali 196 zmarłych. W ogóle zmarło 284 osób, z tych 113 w szptalach, a 171 w domach prywatnych.

Ogólny procent śmiertelności wynosił 27·94% licząc na rok i 1000 mieszkańców.

Podług rodzaju chorób zmarli na: brak sił żywotnych 5, ospę 6, płonicę 5, drgawki 11, gorączkę połogową 1, dławiec i dyfterję 9, wodogłowie 5, zapalenie mózgu 12, udar 15, zapalenie narządu oddechowego 35, nieżyt płuc i oskrzeli 4, rozedmę płuc 4, gruźlicę 57, dur brzuszny 3, nieżyt żołądka 12, zapalenie kiszek 9, czerwonkę 3, chorobę Brighta 1, zapalenie nerek 5, puchlinę 2, raka 4, zołzy 1, kiłę 2, ropnicę 3, wadę serca 8, uwiąd starczy 27, śmierć gwałtowną 3 i inne nie objęte niniejszym wykazem 32.

Przypadków śmierci gwałtownej było 3, a mianowicie przez zamarznięcie 1, przez otrucie się (przypadek) 1, przez postrzelenie (przypadek) 1.

Konfiskaty. Pięć z rzędu numerów *Kurjera Warsz.* konfiskowano na komorze granicznej w Szczakowej za zamieszczenie głosów prasy zagranicznej (francuskiej i niemieckiej) o katastrofie w Meyerlingu. Wiadomo, iż pisma polskie w Galicji wydawane, wiadomościami tego rodzaju nie mogły służyć swoim czytelnikom. Z niebywałej liczby aż pięciu konfiskat, którym uległ dotąd niewiadomo z czyich mianowicie zarządzeń *Kurjer Warsz.*, to jedno odnosi się wrażenie, iż gdy pismom we wszelkich językach wydawanym nic nie grozi w Austrji, chociaż przynoszą artykuły bardzo obszerne

---

i wybiegł na ulicę, a za godzinę pociągiem pospiesznym pędził do Odessy.

Koniec tomu pierwszego.

Tom II.

Rozdział I.

W górach.

Erazm Leszczyński okazał się prorokiem doskonałym. Sześć tygodni nie upłynęło, a hr. Leon Zaniewicz został wybrany delegatem do wiedeńskiej rady państwa. I stało się, jak Erazm przepowiedział. Najpierw, po sławnym obiedzie marszałkowskim, w dziennikach pojawiły się obszerne o nim sprawozdania, wychwalające gościnność, rozum i prawdziwie polskie cnoty hrabiego; następnie wszystkie miasteczka w powiecie mianowały marszałka honorowym swoim obywatelem; w końcu hrabia dał jeszcze jeden wielki obiad, poczem we fraku odwiedził nietylko szlachciców, w powiecie mieszkających, lecz także księży ruskich i burmistrzów małomiasteczkowych. Taka popularność nie mogła zostać bez nagrody, to też w dniu wyboru, z wyjątkiem pana Bronowskiego, który nie stanął przy urnie, hrabia otrzymał wszystkie głosy. I znowu był obiad, znowu z moździerzy strzelano, znowu trzęsły się mury pałacu w Hetmanówce.

Od tego dnia pamiętnego, hrabia zrobił się małomownym i jeszcze bardziej dyplomatycznym. Widocznie nosił się z wielkimi planami, których nie mógł zdradzać. Uśmiechał się tylko nader czule, i zamiast dwóch palców, jak dotąd, na powitanie podawał już tylko jeden.

Nazajutrz po wyborze, wyjechał do stolicy, aby naradzić się z Pinkasem. I dobrze miała wypaść ta narada, skoro wrócił w humorze różowym i z pieniędzmi w kieszeni. Owe 3.000, które ostatnimi czasy od pana Bronowskiego pożyczył, dawno już były uleciały z dymem moździerzy i pianą szampana.

— Teraz, moja Belciu — dnia pewnego do córki przemówił — zastanówmy się, gdzie pojechać. *Saison morte* na dobre się zaczyna, skwar lipcowy dokucza, trzeba się przewietrzyć.

— A papa chciałby pojechać?

— Może do Karlsbadu. Właśnie przedwczoraj pojechała tam pani Alfredowa z rodziną; a może do Ems. O ile wiem z dzienników, w Ems będzie w drugim sezonie cały świat dyplomatyczny.

— A do Biarritz papy nie ciągnie?

— Przyznam ci się, że odkąd Napoleon tak mnie zawiódł, Biarritz straciło dla mnie wszelki urok.

— Dla mnie, papo, ono go nigdy nie miało.

— Tobie się nie dziwię, boś tam była jeszcze dzieckiem.

— Ręczę papie, że i dziśby mi się nie podobało.

— Ciekawym Belciu, co się właściwie tobie podoba? Pytam o to, nie... o tamto, nie...

— Bo wszystko obce, papo, a ja lubię to tylko, co nasze, polskie.

— Ach! moja droga, jakże to trąci gustem plebejskim! Gdybyś nie była moją córką, gotówbym powiedzieć, żeś się w oficynach lub gdzieś na poddaszu urodziła.

— A ja tymczasem przyszłam na świat w pałacu...

— Moja Belciu, jeżeli mnie kochasz, wyrzeknij się raz na zawsze tych gustów trywialnych, które ani tobie zaszczytu nie przynoszą, ani mnie przyjemności nie sprawiają.

— Jeżeli miłość kraju ojczystego jest trywialnością, to zaiste radabym wiedzieć, czemu papa starał się o marszałkowstwo i mandat na delegata.

— Czemu! czemu!... Dlatego, moja Belciu, że te rzeczy użyczają władzy, która jest wszędzie miłą, nawet w Honolulu.

— Więc papa naszą ziemię tak nizko ceni?

— Jakże ją mam cenić wysoko, skoro to dzicz, barbarja! Kiedyś tam może i z niej coś będzie, ale dziś daleko jej jeszcze do kraju cywilizowanego. My, którzy, dzięki naszemu stanowisku wyprzedziliśmy o sto mil społeczeństwo, wśród którego znaleźliśmy się przypadkowo, musimy szukać ludów więcej ucywilizowanych, żeby nie zdziczeć.

Izabela cicho westchnęła. Ojciec oknem wyglądał. Po chwili pierwsza przemówiła:

— Więc gdzie papa decyduje się jechać?

— Gdzie? Wszak słyszałaś, żem ciebie o radę pytał. Mimo, iż jestem twoim ojcem i o tyle starszym, nie zapominam, że decyzja do dam należy.

— W drobnostkach!

— Jakto w drobnostkach? A kiedyżto moja Belciu nie pytałem cię o radę, lub sprzeciwiałem się twemu zdaniu?

— Prawda, papo, prawda! — zawołała córka, z uniesieniem za rękę go chwytając. — Na świecie nie ma ojczulka lepszego i bardziej rycerskiego!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i monstrualnie senzacyjne — najpożyteczniejsze z pism polskich ulega dotkliwym karom za zanotowanie tylko głosów owych pism bez wszelkich ze swej strony komentarzy. Faktem jest bowiem, że paryski *Figaro*, *Munchner*, *N. Nachrichten*, *Frankfurter Ztg*, *Berliner Tagblatt* i bardzo wiele innych dzienników przed *Kurjerem Warsz.* pomieszczały te same wiadomości, i bez przeszkody były w całej Austrji czytane.

Z konsulatów. *Kurjer codz.* donosi, że dotychczasowy austro-węgierski vice konsul w Warszawie, p. Pinter, przebywający od pewnego czasu za urlopem w Wiedniu, otrzymawszy inne przeznaczenie służbowe, nie wraca na zajmowane dotąd stanowisko.

Ku uczczeniu pamięci T. Szewczenki urządza Towarz. „Sicz“ w Wiedniu 8. marca w sali Breita (naprzeciw parlamentu) wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Wypadek na polowaniu. Z Ustrzyk Dolnych w Sanockiem donoszą nam: Podczas polowania w lesie kameralnym „Badiów-Warszawa“ należącym do ck. okręgu gospodarczego Berehy zdarzył się dn. 17. bm. rzadki i przykry wypadek: Ck. strażnik lasowy Jakób Frombach z ck. leśniczym p. Laszkiewiczem tropiąc postrzelonego dzika, zostali nagle niespodziewanie zaatakowani przez rozsrożonego zwierza. Z gęstwiny wyskoczył poszukiwany odyniec i nim strzelcy mieli czas do strzału się zmierzyć, dzik zwalił Frombacha na ziemię, skaleczył go kłem w brzuch i chwyciwszy zębami lewą rękę, odgryzł mu palec, raniąc dwa inne. Frombacha spotkałaby była śmierć niechybna, gdyby nie przytomność umysłu leśniczego Laszkiewicza, który celnym strzałem dzika na Frombachu dobił.

Monolit na pomnik Kilińskiego znajduje się od wczoraj na ulicy Piekarskiej w pracowni rzeźbiarza Jul. Markowskiego. Przez całą niedzielę leżał na ulicy Chorążczyzna. W poniedziałek o godz. 4 podwieziono go na Piekarską, gdzie przenocował koło realności Turkułów, i dopiero wczoraj mógł się dostać na tymczasowe miejsce przeznaczenia. Pan Markowski zamierza go z grubsza obrobić u siebie, a z wiosną sprowadzić do parku Kilińskiego i tam dokończyć.

Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez p. M. D. Kurpiela.

Użycie broni przez żandarma. Dnia 18go bm. wieczorem żandarm posterunku oświęcimskiego spotkał na obszarze gminy Jawiszowice, powiatu bialskiego, kilku przemytników soli. Na wołanie żandarma porzucili przemytnicy worki ze solą i poczęli uciekać. Przekonawszy się jednak po chwili, że żandarm jest sam jeden, wrócili we dwóch do niego i poczęli go bić kijami. Napadnięty w ten sposób żandarm użył broni palnej i postrzelił jednego z przemytników, nazwiskiem Szarak, włościanina z Wilamowic.

Germanizacja przez kościół. *Kurjer Pozn.* pisze z powodu walnego wieca w Poznaniu: jak na Warmji z pewnej strony utrudniano tamtejszym Polakom przyjazd na wiec do Poznania, świadczy następny autentyczny list, pisany przez jednego Warmiaka do drugiego.

R. 16. lutego.

Drogi Przyjacielu! Na podróż byłem gotowy z Tobą do Poznania jechać, ale teraz nie mogę, bo mi sam Pan Proboszcz żelazne kajdany na moje nogi włożył, to jest surowo zakazał do Poznania jechać. Dał mnie do siebie wołać i pytał, czy zamierzam jechać: ja się oświadczył, że pojadę, a on broń Boże zakazał. — Jedź Ty z Panem Bogiem, szczęśliwa Wam podróż, ja ze sercem i duszą pojadę z wami. *Jakób X.*

Zapoznany „poeta“ z m. Sewerynówki w odeskim powiecie, mieszczanin F. J. Bogatin napisał prośbę do samego cara, by on przymusił redakcję *Ilustr. Mira* 1) do wydrukowania jego wiersza i 2) do podania przyczyny, dla której redakcja nie chciała drukować. Przeszedłszy różne instancje zwróconą mu była prośba bez skutku z dopiskiem, by takiemi rzeczami nie trudził imperatora.

Pomnik dla J. J. Rousseau. W Paryżu przed 2 tygodniami na placu Panteonu święcono odsłonięcie pomnika Jana Jakóba Rousseau. Na piedestale bronzowego posągu autora „Contrat social“ umieszczono uchwałę konwentu, który onego czasu zadecydował, że pomnik Rousseau ma stanąć na jednym z placów publicznych. Uchwała ta teraz dopiero weszła w życie, rozpoczynając niejako szereg uroczystości jubileuszowych. Pamiętać trzeba, że pisarz, uczczony dziś pomnikiem na placu Panteońskim, jest autorem rozprawy, wypracowanej na propozycję Wielhorskiego w r. 1772, pt. „Considerations sur le gouvernement de la Pologne“. Rady, jakie dawał wówczas Rousseau, spotkały się ze zmiennemi kolejami losów, które je na swych falach rozniosły; możemy jednak pamiętać, że rzecz była pisana z niekłamaną dla nas sympatją i że autor „Emila“ prócz rad przejściowych i z natury swej zmiennych pouczał, żeby skarby najdroższe dla każdego społeczeństwa przechować w sercu, gdzie zawsze będą bezpieczne i przetrwać mogą długie chwile.

Samobójstwo. W Pradze zastrzelił się w sobotę o godzinie 2. po południu, nadzwyczajny profesor hygjeny przy tamtejszym uniwersytecie niemieckim, dr. Izydor Soyka. Brat jego przed rokiem umarł wskutek obłąkania. Z listu pozostawionego widać, że przyczyną samobójstwa dr. Izydora była obawa, by i on nie dostał obłąkania. Soyka liczył dopiero 39 lat. Studjował on na uniwersytecie praskim, a następnie w Monachium pod Pettenkoferem i Nussbaumerem, gdzie się też habilitował jak docent prywatny.

Reforma toalety. Ilekroć w pałacu Buckingham w Londynie nadszedł czas zwykłych „Drawing Rooms“, przy której to sposobności starsze i młodsze damy, którym wskutek odnośnego uznania przez lorda szambelana przystęp do dworu jest dozwolony, mają prawo zbliżenia się przed oblicze królowej, odbywały się zawsze niezbyt przyjemne „przeglądy“ tualety. Damy bowiem mają specjalnie przepisane, o ile suknie powinny być wycięte, a przy sprawdzających oględzinach w wilgotnych kurytarzach zamku, w których trza nieraz całemi godzinami czekać, aż przyjdzie kolej na skonstatowanie przez lorda, czy suknia dostatecznie wydekoltowana etc., damy niejednokrotnie nabawiały się chorób. Otóż wyszło niedawno, na skutek omówienia tej „kwestji“ w dziennikach angielskich, rozporządzenie królowej, które damom słabszym lub starszym pozwala na użycie sukni mniej dekoltowanych. Naturalny skutek tego rozporządzenia jest właśnie odwrotny: Każda dama odtąd każe sobie suknie głębiej wycinać, ażeby nie uchodzić za starszą; przyznanie się bowiem do wieku w „sferach kobiecych“ zawsze jeszcze uchodzi za crimen laesae majestatis.

Nowy urząd pocztowy z dniem 1. marca br. w Jurowcach (powiat sanocki) zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, dalej przyjmowaniem i wypłacaniem przekazów pieniężnych zwykłych i powziątkowych do kwoty 500 zł., a wreszcie pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Urząd ten pocztowy zapomocą jazdy posłańczej będzie miał związek bezpośredni z Sanokiem i Grabownicą starzeńską względnie Brzozowem. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Falejówka, Jurowce z przysiołkiem Popiele, Kostarowce, Pakoszówka i Zabłotce, jakoteż gminy: Czerteż, Raczkowa, Srogów dolny i górny i Strachocina.

Mianowania. Prokurator państwa w Czerniowcach Hipolit Martynowicz został mianowany radcą wyższego sądu w Czerniowcach. — Rada szkol. kraj. zamianowała Włodz. Łojewskiego stałym nauczycielem w Rakowczyku, Teodora Rybaka rzecz. nauczycielem w Sorokach, Franciszkę Gębicową, stałą nauczycielką młodszą szkoły 5 kl. żeńsk. w Bochni.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Izydora Rozwadowskiego ze Lwowa do Żółkwi, a Wacława Walerjana Jełowickiego ze Złoczowa do Lwowa.

Wydział krajowy w myśl ustawy z d. 20. stycznia 1886 postanowił fabrykę maszyn, wyrobów wiertniczych i kotlarskich, połączoną z odlewarnią metali i warstatem mechanicznym p. Kazimierza Lipińskiego w Posadzie sanockiej uwolnić od wszelkich podatków, z wyjątkiem państwowych, a to na czas od 1. stycznia 1888 r. do końca kwietnia 1896 r.

Zmarli. W Bordeaux zmarł Jan-Nepomucen Dutkowski, urodzony w r. 1812 w Sandomierskiem, wychodźca z r. 1831. Zmarły był lekarzem i na tem stanowisku zjednał sobie ogólną sympatję.

August hr. Zamoyski, żołnierz b. wojsk polskich, ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari“, po krótkiej a ciężkiej chorobie, umarł w 78 r. życia w Bachórcu.

W Kołomyji Marja Wasilkowska, matka prof. tamtejszego gimnazjum w 66 r. życia.

Kradzież. Julian Kud. dzierzawca restauracji p. Stadtmülera donosi, iż od niedawna skradziono mu około 30 łyżek ze srebra chińskiego i blisko 500 talerzy porcelanowych. Sprawcę w osobie niejakiego Żelechowskiego przytrzymano i oddano do aresztów.

Za ciepłem. W obecnym czasie, kiedy to zawieruchy i mrozy ciężkie panują i nietylko człowiek ale nawet zwierz dziki chroni się do jamy i szuka ciepłego kąta, w tym to czasie uczuł przykry wpływ atmosfery i Solski, notowany złodziej. W hotelu przy ul. Rzeźnizakwaterował się Majer Fenster rabin ze Stryja. Wybrał się tutaj, jak na człowieka wygodnego wypadało z poduszką i ciepłą pierzyną. Solski nie namyślając się długo, zabrał te pierza pełne kawałki, ale gdy w myśli już wygrzewał się pod pierzyną, policja go chwyciła i umieściła w hotelu na ul. Słonecznej.

Zginęła. Antonina Łuciówna, służąca u p. Józefa Streitta bez najmniejszego powodu wydaliła się w niedzielę z domu służbodawcy i dotychczas nie wróciła.

NADESŁANE.

Już rozesłane zostały zaproszenia na wieczór z tańcami, który odbędzie się na dochód „Czytelni akademickiej“ w sobotę 2. marca. Komitet przeprasza za możliwe niewysłanie lub niedoręczenie zaproszenia, z jednej jednak strony zawodząca niekiedy poczta, z drugiej zaś nadmiar czynności w ostatnich dniach przed zabawą powinny go usprawiedliwić. Reklamacje do komitetu, urzędującego w „Czytelni akademickiej“ (Rynek 24), można wnosić do czwartku 28. lutego włącznie. Dowiadujemy się, że tańce prowadzić będzie niestrudzony p. Abrahamowicz.

XXIV. Walne zgromadzenie galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Wczoraj o god. 11. odbyło się drugie posiedzenie Tow. Zagajając zgromadzenie prezes oświadczył, że referat w sprawie taryf wywozowych odpadnie, ponieważ referent dr. Pilat poniósł ciężką stratę w rodzinie, musiano go przeto zwolnić z referatu. Natomiast nadprogramowo mówić będzie dr. Kozłowski „o wywozie nierogacizny“, jako sprawie będącej obecnie na porządku dziennym we Wiedniu i nie cierpiącej zwłoki.

Potem odczytał p. Schellenberg długi referat w sprawie dostaw dla armji. Referent dał obszerne sprawozdanie ankiety, która się w tej sprawie we Wiedniu zebrała, a do której należał i przytoczył liczne uchwały ankiety, która między innemi wyraziła życzenie, aby była wyznaczona anormalna waga hektolitra każdego zboża, by lepszy produkt nie cierpiał na konkurencji lichszego. Nadto ceny produktów powinno oznaczać Tow. gospodarskie w porozumieniu z Izbą handlową. Prócz tego wspomniał p. Sch. o życzliwości ministerstwa wojny w tym kierunku, aby dostawcami byli producenci sami z wykluczeniem pośredników.

Referat ten wywołał obszerną dyskusję. Pierwszy p. Agopsowicz zaznaczył, że nie bardzo wierzy w tę życzliwość wspomnianą, przynajmniej ze strony intendantury, gdyż sam ponniósł dotkliwą stratę. Ofertę wniósł w październiku, a odpowiedź odmowną otrzymał dopiero 4. stycznia. Wskutek tego żyto, które mógł sprzedać w listopadzie po 5.60 albo 5.70, sprzedał następnie po 5.35, a to dlatego, że czekał na rezultat wniesionej oferty. W tej sprawie Koło polskie we Wiedniu powinno energicznie występować.

P. Męciński w obszernem przemówieniu dowodził, że producenci mogliby z korzyścią dla siebie dostarczać dla armji, gdyby się wzięli do tego praktycznie, tj. po kupiecku. Nie mówi tego z teorji, ale z praktyki, gdyż od 4 lat zajmuje się osobiście tą sprawą i bierze czynny udział w dostawie. Wszelkie ułatwienia ze strony intendantury na nic się nie przydadzą, jeżeli w okolicy nie znajdzie się kilku ludzi, którzyby podjęli się dostawy, którzyby moralnie odpowiadali za takie dostawy i rozporządzali pewnym kapitałem, konkurując do zakupna zboża. Wojskowość nie może zakupna czynić u kilkunastu lub kilkudziesięciu producentów, i zawsze będzie dążyć do tego, aby z jak najmniej ludźmi miała do czynienia. Dlatego dążyć się powinno w każdej okolicy, gdzie się znajdują magazyny wojskowe, aby taka spółka powstała, a korzyść to dla rolnika wielka, gdyż ma łatwość sprzedania swego produktu.

P. Struszkiewicz podniósł, że w Kole polskiem bardzo gorliwie się tą sprawą zajmują, a wyrazem tego była właśnie ankieta, o której referent mówił. Należałoby jednak, aby ta ankieta, która w każdym razie ma cechę półurzędową, rozprawiła się raz stanowczo z intendanturą, aby zaniechała raz dawniejszych błędów, i której dzisiaj jeszcze wiele jest do zarzucenia. Szczególnie nielojalnie postępuje sobie z rozpisywaniem ofert, których używa jedynie do wywarcia presji na zniżenie cen. W znanych mu wypadkach intendan-

tura tak postępowała z producentami, jakby wyraźnie chciała im obrzydzić ten interes, gdyż po otwarciu ofert za plecami oferentów traktowała z pośrednikami.

P. Rudnicki przytacza również z własnego doświadczenia fakta świadczące o dwulicowem postępowaniu intendantury, a zupełnie podziela zapatrywanie p. Męcińskiego w postępowaniu przy dostawach.

Hr. Scipio w tym samym kierunku przemawia a nadto wytyka, że intendantura ogłaszając spis, ile będzie potrzebowała zapasów, ogłasza np. że potrzebyje 35.000 hkl. np. owsa, a kupuje następnie 5000 hkl., co w wysokim stopniu wprowadza w błąd interesowanych i naraża ich na wielkie straty. Dwulicowość znaną jest powszechnie— i mowca nie wie jak na to poradzić. W końcu hr. Scipio oświadcza się przeciw oznaczeniu minimalnej wagi hektolitra, jako niepraktycznej, gdyż ankieta dalej poszła jak wojskowość, intendantura bowiem chętnie przyjmuje żyto o wadze 69, byle było czyste, a ankieta stawia minimum 72. Prócz tego wojskowość chętniej bierze lżejszy owies byle był czysty — niż o pełnej wadze etc.

Po przemówieniu jeszcze kilku mowców, odpowiadał w końcu sprawozdawca.

Ponieważ żaden z mowców nie postawił wystylizowanego wniosku, przeto ks. Sapieha oświadcza, że przemówienia ich będzie uważał za cenne wskazówki w dalszem postępowaniu komitetu w sprawie dostaw dla armji, co zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

Przystąpiono do wyboru czteru członków komitetu na lat 4. W miejsce ustępujących z turnusu pp. Skarbka-Borowskiego, Hen. Strzeleckiego, Szellenberga i dr. T. Skałkowskiego, tych dwu ostatnich wybrano ponownie, oprócz tych zaś hr. Stan. Sadnickiego i Stan. Brykczyńskiego. Wybór ten ważny jest na cztery lata.

Następnie przyjęto uchwały zapadłe na wczorajszem poufnem posiedzeniu mianowicie:

Wniosek oddziału rudeckiego w sprawie stypendjum im. śp. Henryka Janki uchwalono: Rada ogólna przyjmuje do wiadomości uchwałę oddziału rudecko-grodeckiego co do utworzenia fundacji stypendyjnej im. śp. Janki jako też poczynione przez oddział starania około zebrania składek i uchwalony akt fundacji, postanawia: a) W celu uczczenia zasług śp. Janki utworzyć fundację stypendyjną jego imienia dla uczącej się młodzieży; b) poleca komitetowi zbieranie składek za pośrednictwem oddziałów; c) poleca aktywować jak najrychlej choćby na razie stypendjum tylko o 150 zł.

Na wniosek oddziału stryjskiego w sprawie wydawnictwa *Rolnika* poleconego komitetowi postarać się o przywrócenie temu pismu dawnej „świetności“ (!) przyczem wyrażono przekonanie, że póki rolnicy czynniejszego udziału w wydawnictwie nie przyjmą, pismo to do pożądanej doskonałości dojść nie może.

Sprawozdanie dra Wawnikiewicza co do gorzelń kociołkowych przyjęto do wiadomości i uchwalono: „Rada ogólna poleca komitetowi dalsze jak najrychlejsze śledzenie rozwoju gorzelń kociołkowych, zbadanie takich wzorowo urządzonych zakładów tak w kraju jak za granicą, podanie zebranych szczegółów do wiadomości oddziałów. Zarazem nakłada się na komitet obowiązek wysłania człowieka fachowego, obeznanego z gorzelniami tego rodzaju, do oddziałów, które tego zażądają i udzielenia im rad i wskazówek.

Następnie referował p. Stan. Gniewosz wniosek oddziału brzeżańskiego w sprawie stacji ogierów w Brzeżanach, wniosek oddziału rudeckiego, jakoteż zażalenie odziału sanockiego co do nadużyć w sprawie tamtejszej stacji ogierów. Zażalenie to poparł p. Nanowski delegat tamtejszego oddziału. Komitet zajmie się załatwieniem tych spraw w myśl wniosków oddziałów.

Do komisji rachunkowej zostali wybrani pp. Onyszkiewicz, Serwatowski, Cielecki, Bogdanowicz, Sala i Agopsowicz.

Na wniosek p. Cieleckiego, który podniósł znakomite zasługi około gospodarstwa krajowego dra Henryka Strzeleckiego, wyraziło mu zgromadzenie jednogłośnie uznanie i żal z powodu, iż nadwątlony stan zdrowia nie pozwala mu nadal zasiadać w komitecie.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się o godz. 5 popołudniu.

Na wieczornem posiedzeniu pierwszy zabrał głos dr. Kozłowski, który po obszernem umotywowaniu postawił następujące wnioski:

Walne zgromadzenie uchwalić raczy w myśl tegorocznej ustawy sejmowej: Wystosować do Koła polskiego petycję z prośbą o wezwanie rządu 1) do usunięcia przeszkód postawionych wywozowi nierogacizny z Galicji rozporządzeniem z 17. grudnia z. r.; 2) do ustanowienia na wypadek zarazy na trzodę chlewną, któraby w myśl §. 3. ust. z 29. lutego 1880 szczegółowych zarządzeń wymagała, miasto Brodów, Krakowa, Podgórza, jako miejsca kontumacyjnego, a w każdym razie do urządzenia odpowiedniej stacji w obrębie Galicji.

Wnioski te przyjęto bez dyskusji.

Członek komitetu p. Jan Brajer w wyczerpującym referacie omówił sprawę wywozu cieląt opasowych do Wiednia i o uregulowaniu tego rozwijającego się handlu i uczynił następujące wnioski.

1. Poleca się komitetowi Tow. gosp. zbadać dokładnie stosunki targów we Wiedniu i Peszcie, dotyczące handlu gal. cielętami opasowemi.

2. Poleca się komitetowi poczynienie wszelkich kroków, mogących umożebnić jak najkorzystniejszą sprzedaż galicyjskich cieląt opasowych na targach zagranicznych.

Wnioski te po krótkich uwagach p. Nikorowicza przyjęto.

Jako wniosek naglący postawił br. Brunicki by petycjonować do Koła polskiego i Rady państwa, ażeby pomnożono liczbę posad weterynarzy. Nowca podnosi, jak znakomitą szkołę weterynarską posiadamy we Lwowie, siły jej naukowe uznane są na całym kontynencie. Wniosek ten zmodyfikowany przez p. Cieleckiego, poparty prez kilku mowców został przyjęty, mianowicie, aby żądać od rządu, by w każdym powiecie był weterynarz rządowy.

Wniosek co do reorganizacji oddziału w szkole weterynarskiej odesłano do komitetu.

Następnie miał p. Nikorowicz obszerny odczyt w sprawie nabiałowej, a dobrze opracowany swój referat zakończył wnioskami: 1) aby komitet gosp. uprosił Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu z obu Towarzystwami gosp. zwołał ankietę w sprawie nabiałowej dla przygotowania wniosków na następną sesję sejmową, dotyczących rozwoju przemysłu mlecznego i zorganizowania handlu produktami nabiałowemi; 2) aby komitet wniósł petycję do Rady państwa, by sprzedaż „margaryny“ i innych sztucznych wyrobów pod nazwą masła wzbronioną została, a import tychże wyrobów wysokiem cłem był utrudniony.

W sprawie tej obszernie przemawiali pp. Pańkowski, Krukowiecki, Pawlikowski, Brykczyński, a w końcu i referent, a wnioski te przyjęto.

P. Kozłowski Włodzimierz przedstawił w sprawie *handlu terminowego zbożem*, wnioski następujące: 1) wystosować do Koła polskiego petycję z prośbą o szybkie załatwienie projektu *podatku giełdowego* i o wydatniejsze opodatkowanie obrotów terminowych zbożem; 2) wystosować do Rady państwa petycję z prośbą: a) o zbadanie w drodze ankiety parlamentarnej statutów ustroju i *nadużyć giełdy dla mąki i ziemiopłodów;* b) o zakazanie w drodze ustawodawczej zawierania umów terminowych bez zadatku niższego od 1 gld. za 100 kg.; c) o odmówienie pretensjom z gry giełdowej wynikającym prawa do udania się na drogę sądową lub rozjemczą; d) o wezwanie rządu, ażeby zniewolił kolej Karola Ludwika jako subwencjonowaną do zaniechania udzielanych przez nią wspólnie z *Union Bankiem* zaliczek na zboże rosyjskie loco Podwołoczyska“.

Scharakteryzował przytem oszustwa giełdzistów i zbyt drobne ich opodatkowanie, jakie jest w Radzie państwa projektowane, a w szczególności podniósł niestosowność forytowania obcych produktów zbożowych przez instytucje austrjackie. W Prusiech coś podobnego jest niemożebne.

P. Krukowiecki nazwał postępowanie giełdzistów zbożowych „rozbojem na gładkiej drodze“ i wezwał referenta, będącego członkiem Koła polskiego, aby tej sprawy dopilnował w Wiedniu, choćby miał nawet *solidarność* zerwać. Jeżeli tego dokaże, to mu postawimy pomnik większy od Kilińskiego i z doskonałego marmuru (wesołość).

Wnioski powyższe przyjęto, poczem p. Kozłowski uwiadomił o usiłowaniach Koła polskiego, aby dla ułatwień wywozu drzewa, pomnożone były stacje refakcyjne w Galicji, a produkta zakordowe żeby nie doznawały żadnych ułatwień.

St. hr. Dzieduszycki, porównawszy przytem sposób traktowania interesów ziemiańskich za kordonem a u nas, twierdził, że nędzy naszej winni są posłowie, którzy ze względów wysokopolitycznych uchwalają najszkodliwsze nawet dla podatkujących rzeczy. Powinno to być wskazówką przy przyszłych wyborach.

Przemowa ta zrobiła pewne wrażenie.

P. Krzysztofowicz Mikołaj uwiadomił, że się ukonstytuowało towarzystwo plantatorów tytoniu, i przygotowawszy memorjał do rządu przeciwko fiskalnym sztukom rozmaitym, liczy na poparcie Tow. gospodarskiego.

Długa potem nastąpiła rozprawa nad kwestją *tępienia myszy polnych*. Przemawiali pp. Cielecki, Henzel, Agopsowicz, Frommel, Koziebrodzki Wład., Nanowski i Abrahamowicz. Okazało się i tu, że fiskus nie likwiduje szkód. W Lisku np. inspektor podatkowy miał zakaz wyjeżdżania na komisję, a operat likwidacyjny zrobiony podług zeznań ludzi poszkodowanych *odrzucono*, ponieważ nie polegał na oględzinach naocznych.

P. Abrahamowicz pocieszał jakimś Majerem, który w komisji budżetowej obiecywał inną procedurę. Na dowód ma p. Abrahamowicz przysłać komitetowi oświadczenie tego Majera. Fiskusy galicyjskie będą się tymczasem zawsze zasłaniali: „Wer haben ja gar nichts Schriftliches bekommen“.

Co do samych myszy zresztą postanowiono popierać uchwałę Sejmu.

Po strasznie chaotycznej dyskusji uchwalono wreszcie starać się o założenie magazynu zbożowego w Przemyślu i stacji doświadczalnej dla zboża w Sanoku. — Obrady skończyły się o god. $10^1/_2$ wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 26. lutego. *Reichswehr Zeitung* donosi, że sztab jeneralny pod przewodnictwem arcyksięcia Albrechta odbędzie w maju wycieczkę celem studjowania Galicji. W wycieczce tej wezmą udział szef sztabu jen. Beck, jego zastępca jen. Galgotzy i 20 jenerałów, razem około 120 osób. Plan wycieczki: wzdłuż kolei Albrechta, z Węgier przez Karpaty, doliną Wisłoki przez Sanok, Rymanów, Krosno do Rzeszowa.

Stambuł 26. lutego. Wskutek ponownych przeszkód, spowodowanych powodzią, musiano na nowo odroczyć zapowiedziane już podjęcie ruchu na linji kolejowej pomiędzy Stambułem a Adrjanopolem. Nie doszły jeszcze trzy pociągi kurjerskie.

Aleksandrja 26. lutego. Przybył tu pełnomocnik państwa niemieckiego w sprawach kolonjalnych Afryki, Wissmann.

Wiedeń 26. lutego. W ankiecie o izbach robotniczych debatowano dziś dalej nad punktem 6. Ekspert Leissner, tutejszy przewódca robotników, rozwijał szczegółowo żądania robotników w treściwej, całogodzinnej mowie. Skonstatował on statystycznie, że wielki przemysł się wzmaga, a drobny upada i że przeto ratunek drobnego przemysłu za pomocą cechów jest niemożliwym. Trzeba więc zająć się robotnikami fabrycznymi.

Mańkowski usprawiedliwia się, że przemawia po niemiecku; kocha on polski język ojczysty, ale chce, by go koledzy zrozumieli, i dla tego więcej waży rzecz niż formę. Podnosi on jeszcze raz samolubną politykę Koła polskiego. Rrząd i Czesi chcieli rozszerzyć kompetencję izb robotniczych, na rob. rolnych, lecz Koło polskie sprzeciwiło się temu pod pretekstem zarezerwowania tej sprawy dla Sejmów krajowych, gdzie, jak wiadomo, chłopi zdani są na łaskę i niełaskę panów.

Mowca kreśli obraz wyborów w Galicji, podnosi sposób wykonywania ustawy o zgromadzeniach i ust. prasowej, użala się na podwyższenie opłat szkolnych, które utrudnia nabycie oświaty.

Axmann (pomocnik handlowy) domaga się wykazu uzdolnienia dla kupców. Roth (klerykał) odczytuje program; Leissner konstatuje, że to cudzy wyrób. O godz. 3 kwadr. na 2 ankietę zamknięto. Ekspert Ulbricht dziękuje przewodniczącemu Adamekowi za przewodnictwo.

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu wynalazku aptekarza JOSAFATA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

Wiedeń 27. lutego. Do ukończonej wczoraj ankiety w sprawie izb robotniczych dodać należy, że eksperta Leissner zaproponował, by Dunajewski swą tegoroczną nadwyżkę budżetową w kwocie 2,800.000 zł. użył na organizację izb robotniczych. Eksperta Ulbrich imieniem 13 towarzyszy (w tej liczbie obu delegatów lwowskich) przy końcu złożył oświadczenie, że są za zaprowadzeniem izb robotniczych, że jednak obecny projekt ustawy żądaniom robotników nie odpowiada. Potem, jak już doniosłem, nastąpiło zamknięcie ankiety.

Giełda wieczorna: kredyty 314·16.

Krytyka, jakiej eksperta lwowski poddał postępowanie Koła polskiego, sprawiła w sferach rządowych głębokie wrażenie.

Budapeszt 27. lutego. Wczoraj rozpoczęto debatę nad ważnym §. 25. ust. wojskowej. Około 40 mowców zapisało się do głosu. Naprzód przemawiał Gajary (z prawicy), proponując rezolucję, by ochotnicy tylko w wyjątkowych wypadkach rzadkich byli zmuszeni dosługiwać drugi rok, żeby książki do nauki wojskowej wydane były także po węgiersku i ażeby przy egzaminach więcej uważano na praktyczną użyteczność, niż na teoretyczną wiedzę. Minister honwedów Fejervary oświadcza między innemi, że drugi rok służby zdarzać się będzie bardzo rzadko, akceptuje ulgi proponowane przez Gajaryego i kończy oświadczeniem, że do takich przyrzeczeń upoważniony został przez najwyższe czynniki. Po przemówieniach ministra oświaty Czakyego i Bolgara (z opozycji) debatę przerwano.

Mowców z prawicy przerywała wczoraj opozycja ironicznymi okrzykami „Hoch“! (po niemieeku.)

Drugim jenerał-adjutantem cesarza ma zostać jenerał Hold.

Berlin 27. lutego. Pogłoska o zaręczynach księżniczki Wiktorji z następcą tronu szwedzkim jest bezpodstawną.

Paryż 27. lutego. W parlamencie wniósł radykalista Laffon, by nie wolno było równocześnie kandydować w dwóch okręgach, także by nie wolno było kandydować posłowi, który nie złożył mandatu.

Teatr literatura i sztuka.

(ms.) **Opera.** Wczoraj spiewano „Traviatę“ ponieważ chciano gościom baletowym z Wiednia pannie Cerale i p. Thiemé, dać sposobność tańczenia w operze, do czego się „Traviata“ bardzo nadaje. Mimo to przedstawienia wczorajszego do szczęśliwych zaliczyć nie podobna. Produkcje baletowe podobały się ogólnie, mimo, że onegdajsze „Grand pas de deux“ nazywało się wczoraj tylko „Pas de deux“ a onegdajsze „Grand pas de caractére“ nazywało się wczoraj „Grand pas de militaire“.

W teatrze dziś po raz pierwszy komedja Meilhaca, p. t. „Krawiec damski“.

Dyrekcja Towarz. przyj. sztuk pięknych w Krakowie obradowała temi dniami nad wyborem dwóch przyszłorocznych premij. Na pierwszą uchwalono jednomyślnie reprodukcję słynnego obrazu Wojciecha Kossaka „Olszynka“, przedstawiającego pamiętny epizod bitwy pod Grochowem, na którym postać Chłopickiego jest wiernie odportretowaną. Wybór ten jeszcze przed zapadnięciem ostatecznej uchwały znalazł był poklask opinji publicznej, objawiający się liczniejszem o wiele niż w poprzednim roku zgłaszaniem się nowych członków. Wybór drugiej premji nie został jeszcze stanowczo rozstrzygnięty. Ponieważ z dwóch projektów reprodukowania „Tawerny“ Gierymskiego, lub „Bójki w karczmie“ Szymanowskiego, żaden dla przyczyn niezawisłych od dyrekcji, nie mógł przyjść do skutku, przeto decyzja pod tym względem musiała być odroczoną do następnego posiedzenia. Dotychczas zaproponowane zostały „Jeszyboth“ czyli „Rozmyślanie nad Talmudem“ Hirszenberga, lub „Opowiadanie górala“ Szymanowskiego. Oba te obrazy miały, jak wiadomo, wielkie powodzenie na wystawie krajowej.

Wiadomości polityczne.

Lwów 26. lutego. *Czerw. Ruś* donosi z Wiednia, że wskutek opublikowania referatu ks. Baczyńskiego w sprawie asekuracji cerkwi, „Azienda“ postanowiła oskarżyć konsystorz lwowski o obrazę honoru (?!).

Poznań 26. lutego. Na kandydatów poselskich do sejmu pruskiego, postawieni zostali w Kościanie ks. dr. Antoni Kantecki, ks. Zdzisław Czartoryski i Teodor Szołdrski z Gołębina, w Pleszewie zaś na kandydatów parlamentu niemieckiego Władysław Taczanowski z Szypłowa, hr. Piotr Szembek z Siemianic i dr. Zygmunt Dziembowski, adwokat z Poznania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 26. lutego. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Usposobienie mdłe, tendencja handlowa spokojna, w skutek zasp śnieżnych transakcje utrudnione.

W eksporcie stagnacja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.70	do 7.20
Żyto gotowe	„	5.45	„ 5.67
Owies obroczny	„	5.50	„ 6.25
Jęczmień	„	5.50	„ 6.25
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	6.—	„ 10.—
Wyka	„	6.25	„ 7.—
Bobik	„	5.30	„ 5.60
Hreczka	„	6.25	„ 6.75
Kukurudza	„	5.50	„ 6.25
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	54.—	„ 64.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei	„	13.25	„ 13.50

NADESŁANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Dr. LESŁAW GLUZINSKI

po odbyciu kilkuletnich studjów *w zakresie chorób gardła i płuc* w klinikach prof. Schröttera, Stoecka i Bambergera we Wiedniu osiadł we Lwowie.

Mieszka: Wałowa 14. I. piątro. — Przyjmuje chorych od godziny 3—5 popołudniu.

Syphylis, białe upławy, niemoc mężczyzn i **niepłodność** kobiet leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną i udziela się listownej informacje dla dyskrecji pod pseudonimem, b. lekarz szpitalu **„Charité“**

Dr. Dubanowicz

w domu rano od godziny 8—10 popołud. od godziny 2—5 wieczorem od godziny 7—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. lutego 1889.

Hotel ANGIELSKI. R. Grocholski z Oserdowa, Z. Janowski z Falijówki, O. Thieme i L. Cerale z Wiednia, W. Kozłowski z Zabłociee.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Czosnowski z Wołynia, M. hr. Łoś z Czyszek, br. B. Popper z Wełdzirza, L. Cieński z Okna, dr. H. Fialla z Wiednia, Z. Jaroszyński z Błudnik, J. Obertyński z Udnowa, Wł. Ustrzycki z Czelatyc.

Hotel KRAKOWSKI. J. Winnicki z Trembowli, D. Opatowicz z Tarnowa, J. Bittner z Sarnek górnych, ks. Szeligiewicz z Kołomyi.

Hotel LANGA. A Heller z Wiednia, A. Lichtenstaedter z Frankfurtu; J. Kohn z Follya, B. Ujejski ze Strzelisk.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżej do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

26. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 25	209 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	228 —	231 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 75	97 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 65	98 65
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 35	105 35
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 —	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 55	9 65
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 28	1 30
100 marek niemieckich	58 80	59 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 26. lutego 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	316 50	317 25
„ Banku anglo-austrjackiego	133 40	133 50
„ Unienbanku	230 25	229 50
„ kolei Karola Ludwika	206 50	206 50
„ kolei północnej	253 —	251 50
„ kolei południowej (Lombardy)	101 50	101 25
„ kolei państwowej	254 75	252 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	230 —	229 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 75	179 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 25	144 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 12	112 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 25	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	230 50	229 50
Renta węgierska złota 4 proc.	102 35	102 25
Akcje Bankvereinu	109 80	109 75
Rosyjski rubel papierowy	129 12	128 87
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	314 40	314 60
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe . Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA w domu** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Do sprzedania lub wydzierżawienia od 1. marca 1889.

Realność

składająca się około 80 morgów ziemi ornej z odpowiednimi budynkami gospodarskimi i mieszkalnymi, pół mili od stacji kolei Chodorów. Udzieli bliższej wiadomości Chmielewski w Hnizdyczowie poczta Żydaczów.

Pierwsza galic. fabryka tektury zwyczajnej i smołowcowej do krycia dachów.

Ważne dla budowniczych i pokrywaczy dachów

Polecamy się szan. P. T. do dostarczenia papy smołowcowej do krycia dachów z pierwszej gal. fabryki papy dachowej w Trzebinie, przewyższającej wszelkie fabrykata górno szląskie tak co do trwałości, jak i gatunku po cenach konkurencyjnych.

Mendelbaum & Melzer
Trzebinia.

Dla ***cukierników, hotelów, aptekarzy*** i każdego ***gospodarstwa domowego*** na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIÓD różowy

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem got wki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**
handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

„Praca”

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Wyszedł Nr. 1.

Konkurs.

Rada powiatowa w Nisku rozpisuje konkurs na posadę Inżyniera do obsadzenia już od 15. Marca r. b. na rok prowizorycznie, z płacą roczną 840 złr. i ryczałtem na objazdy 500 złr.

Wymagane są ukończone studia techniczne, znajomość ustaw i zakresu działania władz autonomicznych, pilność i gorliwość w wypełnianiu poruczonych czynności — znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie.

Podania własnoręcznie napisane z dowodami ukończonych studiów, dotychczasowego zajęcia i metryką urodzenia wnosić należy w terminie do dnia 10. Marca r. b. pod adresem hrabiego Hompescha, prezesa Rady powiatowej, zarazem posła do Rady państwa w Wiedniu I. Rathhausstrasse Nr. 20.

Nisko, dnia 21. Lutego 1889 r.

Hompesch, prezes.

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

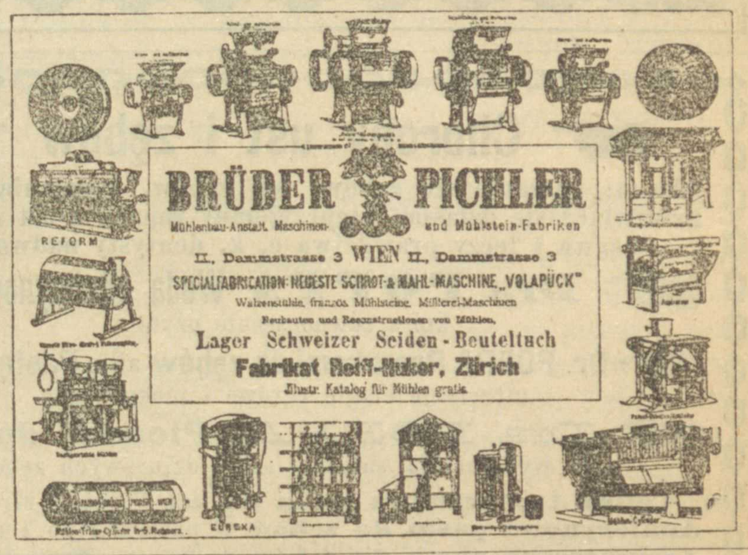

Francuskie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.

Ważne dla właścicieli.

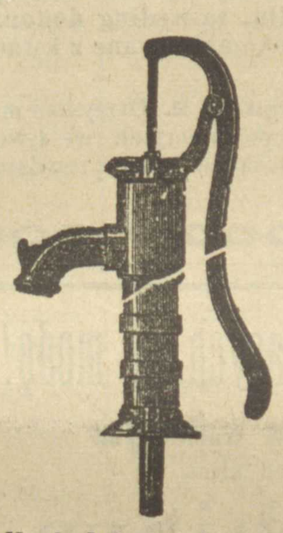

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we **Lwowie i na prowincji,** a mianowicie **studnie wiercone,** cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajsowane jednostajnie z małą różnicą od nitowanych: Odnośne w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do Pp. Dzieduszyckiego, Polanowskiego, Kielanowskiego i Münthera Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla **Lwowa i prowincji** wykonuje ku zadowoleniu. **Zima nie** stanowi żadnej przeszkody. **Wykonuje** też roboty **dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.** Z poważaniem

S. Tremski Lwów *ulica Słoneczna l. 21.*

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wszelkie Losy
kupuje i sprzedaje najkorzystniej
KANTOR WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji, — na żądanie za zaliczką pocztową — wykonujemy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cent., litra 44 cnt. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Tylko w Mleczarni Narodowej przy **ulicy Sykstuskiej l. 29. pączki** parzone z konfiturą **po 4 ct.,** gdzie zarazem można dostać jedynie tani i smaczy **wikt domowy** na świeżem maśle sporządzany i **wyborną a tanią kawę od godziny 6. rano do 10. wieczór.** 771

Masło z pierwszorzędnych dworowski najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Redutowe kostjumy **tanio** wypożycza Zakład Jaszczyszyna Teatr. 810

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe niesolone po złr. 5·— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 138

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Sześć buhajków od 8—15 miesięcy **pełnej krwi rasy Oldenburgskiej** są na sprzedaż w Potoku-Złotym w oborze zarodowej. Bliższa wiadomość u właściciela; poczta i telegraf w miejscu. 822

Leśnik wykwalifikowany, Poznańczyk i w W. ks. Poznańskiem kształcony, wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami, który w ostatnich czasach w kr. Polskiem zarządzał większemi lasami, a zmuszony, w skutek carskiego ukazu z dnia 14. i 26. marca 1887 o cudzoziemcach, zajęcie to puścić, poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod adresem: S. Manowski w Miłosławiu W. księstwo Poznańskie. 786

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl. 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów**
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Nauczycielka z dobremi świadectwami posiadająca przedmioty szkolne oraz język polski i niemiecki znajdzie natychmiastowe umieszczenie do dorosłych panienek na wsi. Oferty zawierające także warunki i adres mieszkania, uprasza się nadesłać pod szyfrą „Wróblik Królewski“, Lwów poste restante. 821

Poszukuje folwarku do kupienia od 150 do 300 morgów, we wschodniej Galicji lub na Bukowinie. Adres Z. A. G. Sądowa Wisznia poste restante. 823

Zgubiono onegdaj o godzinie 9 rano w głównej alei ogrodu Jezuickiego **manuskrypt** i korektę w kopercie z nagłówkiem: Akademia Umiejętności w Krakowie, wraz z dwoma jeszcze listami. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić u portjera szkoły politechnicznej. 824

Posada zarządcy tartaku za kaucją 2000 zł. do obsadzenia, E Schuman Lwów plac Bernardyński 3. 826

Uzdolnionych administratorów dóbr, ekonomów, nadleśniczych, kontrolorów i t. d. na żądanie **z kaucjami do 2000 zł.** poleca **biuro komisowo Wereszczyńskiego** ul. Krakowska 15. 830

Drzewo opałowe na sągi, jakoteż rąbane na cetnary Obstalunki przyjmuje handel Maurycy Bałłabana przy placu Marjackim l. 8. 820

Handel korzeni Jana Ważnego przy placu Bernardyńskim i ulica Czarnieckiego zawiadamia Szanowną Publiczność, iż dla dogodności tejże z dniem 1. marca urządził kuchnię na sposób **Krakowski z otwarciem do 12 w nocy,** którą to zaopatrzyłem w wszelkiego rodzaju tak zimnych jak i **gorących potraw** i również przyjmuje z dniem tym wszelkie **abonamenta tak na obiady, jak i kolacje.** Utrzymuje na składzie piwo Kleina lwowskie, ołomunieckie, bok Okocimski, Porter ang., Wina **węgierskie, austrjackie, reńskie, szampańskie i francuskie** tak białe jak i czerwone, które po najumiarkowańszych cenach sprzedaję. 827

Poszukuję panienki do szycia rękawiczek i chłopca do terminu, którego zobowiązuję się wyuczyć kroju francuskiego pod adresem P. Krusz rękawicznik ulica Halicka 18 I piętro. 828

Suszone grzyby (Herrenpilze) wysyła 1 klgr. po złr. 1·30 R. Pisko'a Aussergefild Böhmerwald. 829

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 788

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Łyczakowska 13. salon i kuchnia.

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchniaa I. piątro balkon od kwietnia do najęcia. 816

1 obszerny frontowy pokój z przedpokojem przy ulicy Mikołaja l. 12. zaraz do wynajęcia. 818

Korespondencje prywatne.

Mikado ma list na poczcie od muzykalnej.

Wszystkie papiery wartościowe
Listy zastawne krajowe i zagraniczne
jako też
Losy i monety
sprzedaje po najprzystępniejszych cenach
August Schellenberg
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1.
Zlecenia z prowincji wykonywują się jak najsumienniej nie doliczając żadnej prowizji.

Choroby ust i zębów
jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**
Dra POPPA Woda anaterynowa do ust
która równocześnie użyta z
Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.
Dra POPPA Plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.
Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.
Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.
Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Ważne dla niezważających na modę!
Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841
poleca **materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych** *po grubo zniżonych cenach.*

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji"
lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

W bardzo dobrym gatunku po taniej cenie do każdego użytku przydatną
Oliwę rosyjską do maszyn
kilogram 28 ct.
przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo złr. 24. franco beczka — poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.
Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

Rzetelna wysprzedaż!
z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.
A. Luft
ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Na raty
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19
WE LWOWIE
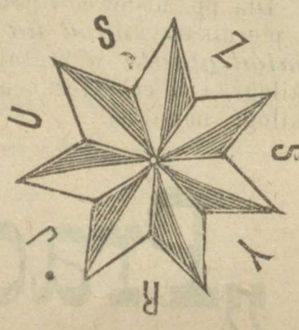
Chorążczyzna 22.
we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**
Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.
na prowincji:
$4^2/_4$ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Olejek
chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Stan osłabienia
u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

NOWE KURSA
dla kandydatów:
1. do służby jednorocznej ochotniczej;
2. do szkół kadeckich;
3. na oficerów rezerwy, nieczynnej obrony krajowej i pospolitego ruszenia.
Rozpoczęcie kursów z dniem 7go marca 1889 r.
Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie.
Emeryt. c. k. kapitan Waniczek,
ul. Akademicka l. 12., I piętro.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

L. 245.

Konkurs.

Przy reprezentacji powiatowej w Rohatynie opróżniona jest posada prowizorycznego konduktora drogowego z płacą roczną 400 złr. i dyetami 1 złr. dziennie, tudzież posada prowizorycznego nadzorcy drogowego z płacą roczną 240 złr. i dyetami 80 ct. aw. dziennie.

Kandydaci ubiegający się o jedno z tych posad zechcą wnieść swe podania własnoręcznie pisane z opisem krótkim dotychczasowego biegu życia i zatrudnienia, opatrzone metryką urodzenia i świadectwem moralności najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1889 r. do Wydziału powiatowego w Rohatynie, przyczem kandydat ubiegający się o posadę pierwszą winien się wykazać znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i pismie, tudzież świadectwami odbytych nauk i nabytych wiadomości teoretycznych i praktycznych w przedmiocie budowy dróg i mostów, a kandydat ubiegający się o posadę drugą poprawnem pismem, jakoteż świadectwami szkolnymi lub zawodowymi wykazującymi nabycie wiadomości praktycznych w przedmiocie konserwacji budowy dróg i mostów.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Rohatynie dnia 25. lutego 1889.

Galicyjski
Bank Kredytowy
począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
wydaje
$4^1/_2$% Asygnaty Kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem i
4% Asygnaty Kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po $4^1/_2$%.**
Lwów dnia 11. Lutego 1889.
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.